

Ewangelia z 30 grudnia: «Nazwany będzie Nazarejczykiem»

Ewangelia ze święta Świętej Rodziny (rok A) i komentarz do Ewangelii mszalnej. «Przybył do miasta zwanego Nazaret i tam osiadł». Jak tłumaczył święty Josemaría, „Jezus, wzrastając i żyjąc jak jeden z nas, objawia nam, że ludzka egzystencja, codzienne, zwykłe ludzkie zajęcia mają Boski sens”.

Ewangelia (Mt 2,13-15; 19-23)

Gdy mędracy się oddalili, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: «Wstań, weź dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał dziecięcia, aby Je zgładzić».

On wstał, wziął w nocy dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: «z Egiptu wezwałem Syna mego».

A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się Anioł Pański we śnie i rzekł: «Wstań, weź dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy czyhali na życie dziecięcia».

On więc wstał, wziął dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela. Lecz gdy posłyszał, że w Judei panuje Archelaos w miejsce ojca swego, Heroda, bał się tam iść. Otrzymawszy zaś we śnie nakaz, udał się w okolice

Galilei. Przybył do miasta zwanego Nazaret i tam osiadł. Tak miało się spełnić słowo Proroków: «Nazwany będzie Nazarejczykiem».

Komentarz

Ewangelia święta liturgicznego Świętej Rodziny przedstawia nam dwa fragmenty z opowiadania o dzieciństwie Pana Jezusa według świętego Mateusza: ucieczkę do Egiptu z powodu Heroda i powrót Świętej Rodziny na ziemię Izraela, do Nazaretu. Święty Mateusz chce pokazać, że zarówno dramatyczne zdarzenia życia ukrytego Pana Jezusa, jak i te zwyczajne i powszednie, nastąpiły według Pism. Miały więc głęboki sens, przewidziany przez Bożą Opatrzność. Rzeczywiście, teraz Egipt, poprzez szczęśliwy kontrast,

będzie miejscem schronienia Mesjasza. Stamtąd Bóg miał go powołać jako syna, aby wrócił do ziemi Izraela, aby odkupić swój lud i pogan. Boże wskazówki i decyzje podejmowane wobec poszczególnych okoliczności, doprowadzą Maryję i Józefa do zamieszkania w Nazarecie, gdzie Pan Jezus spędzi większą część swojego życia.

Na temat dramatycznej ucieczki do Egiptu, Ojciec Święty Franciszek mówił przy pewnej okazji: „dzisiejsza Ewangelia ukazuje nam Świętą Rodzinę na bolesnej drodze wygnania, szukającą schronienia w Egipcie. Józef, Maryja i Jezus doświadczają dramatycznej sytuacji uchodźców, naznaczonej lękiem, niepewnością, niedogodnościami (por. Mt 2, 13-15. 19-23). (...) Jezus pragnął należeć do rodziny, która doświadczyła tych trudności, po to, ażeby nikt nie czuł się wykluczony z bliskości miłującego Boga. Ucieczka

do Egiptu z powodu gróźb Heroda pokazuje nam, że Bóg jest tam, gdzie człowiek znajduje się w niebezpieczeństwie, tam gdzie człowiek cierpi, tam gdzie ucieka, gdzie doświadcza odrzucenia i opuszczenia; ale Bóg jest także tam, gdzie człowiek marzy, ma nadzieję na powrót do ojczyzny, w której jest wolność, planuje i dokonuje wyboru na rzecz życia i godności swojej i swoich bliskich”[1]. Z tego fragmentu można wywnioskować, że poszczególne wydarzenia naszego życia nie wymykają się uważnemu i miłującemu spojrzeniu Boga, tak jak nie wymykają się mu wydarzenia z życia swojego Syna. Wszystko to, co nam się przydarza, ma w sobie pewien sens, który mamy zrozumieć a także nadać, poprzez naszą wolną odpowiedź, mimo, że w pierwszej chwili te zdarzenia mogą nam się wydać bolesne.

W Bożych oczach także zdarzenia na pierwszy rzut oka zwyczajne i bez znaczenia mają swój sens. Jak mówił dalej Ojciec Święty „dzisiaj, gdy patrzymy na Świętą Rodzinę, nasz wzrok przyciąga także prostota życia, jakie ona wiodła w Nazarecie. Jest to przykład, który dobrze robi naszym rodzinom, pomaga im stawać się coraz bardziej wspólnotami miłości i pojednania, w których doświadczają się czułości, wzajemnej pomocy, wzajemnego przebaczenia”[2].

Święta Rodzina a w szczególności Święty Józef jest ukazana w tej Ewangelii jako przykład radosnego przyjęcia woli Bożej i wysiłku, aby ją zrozumieć i z nią współpracować. Dzięki decyzjom Maryi i Józefa, Syn Boży wypełni Bożą wolę, aby żyć w zwyczajnej rodzinie, prowadzić codzienne życie przez wiele lat i być nazwanym «Nazarejczykiem». Jak tłumaczył święty Josemaría, „Jezus, wzrastając i żyjąc jak jeden z nas,

objawia nam, że ludzka egzystencja, codzienne, zwykłe ludzkie zajęcia mają Boski sens.

Choćbyśmy rozważali już te prawdy wiele razy, zawsze powinno ogarniać nas zdumienie na myśl o trzydziestu latach spędzonych w ukryciu, stanowiących większą część pobytu Jezusa wśród Jego braci, ludzi. Lata okryte cieniem, ale dla nas jasne jak światło słońca. A raczej jak blask oświecający nasze dni i nadający im prawdziwe znaczenie, gdyż jesteśmy zwykłymi chrześcijanami, prowadzącymi zwyczajne życie, podobne do życia tylu milionów ludzi w najróżniejszych zakątkach świata.

Tak żył Jezus przez trzydzieści lat: jako *fabri Filus* (Mt 13,55), syn cieśli. Potem nastąpią trzy lata życia publicznego, wśród zgiełku tłumów. Ludzie się zdumiewają: kim On jest? Gdzie się nauczył tylu rzeczy? Bo

Jego życie było takie samo jak życie jego ziomków. Był to *faber, filius Mariae* (Mk 6,3)- cieśla, syn Maryi. I był Bogiem, i dokonywał odkupienia rodzaju ludzkiego, *przyciągając wszystkich do siebie* (Jn 12,32)”[3].

[1] Ojciec Św. Franciszek, *Anioł Pański*, 29 grudnia 2013 r.

[2] Tamże.

[3] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 14.

Pablo M. Edo
